

# GAZETA ŁÓDZKA



ORGAN NARODOWY.

Zalotyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 8.

Niedziela 9 Stycznia 1916 r.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.  
Za odnośzenie do domów 20 f. miesięcznie.  
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 8 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

## Będziemy żyli.

Z artykułu „Kurjera Łódzkiego“ pod powyższym tytułem przytaczamy wyjątki: „Największą oznaką żywotności i siły organizmu jest, obok zdrowia i pracy, jego odporność na wszelkie wyniki rozkładowe, niosące z sobą śmierć i zagładę. Chorebotwórczy bacyl nie jest wszechwładny. Rozsiada się i panoszy jedynie tam, gdzie słabe i wątłe żyjątko nie może stawić należytego oporu i dać skutecznej odprowy drobnoustrojowemu rabusiowi. Zdrowy i silny organizm, przeciwnie, załatwia się z nim pomyślnie i sprawnie. Owszem, umie nawet wyjść z tych zapasów wzmocniony i bardziej uodporniony na podobne ataki.

To samo spostrzegamy w życiu społeczeństw i narodów.

Spółczeństwa o słabym zasobie sił rozwojowych i nie rokujące życia, stają się zazwyczaj widownią niskich egoizmów zwyrodniałych dążeń i rozkładowych prądów.

Klasyką tego przykładem była przez całe dziesiątki lat po-napoleońska Francja i nasze Państwo Polskie z doby swego upadku.

Nie mogło być w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej żywotności i siły, skoro ona nie umiała, czy też nie mogła zdobyć się swego czasu na trzeźwy rozum polityczny i oprzeć swego państwowego bytu na obywatelskiej wolności wszystkich synów swej ziemi, skoro pozwoliła zaściankowemu egoizmowi uczynić z wolności wyłączny przywilej szlacheckiego klejnotu, skoro dopuściła do przekucia tej potężnej dźwigni obywatelskiego poświęcenia się dla kraju na puklerz szlacheckich wybrków i swawoli, skoro wreszcie pod jej kierownictwem to, co mogło stać się twórczą myślą i siłą w narodzie, przemieniło się na truciznę rozkładu i hodowało jedynie konfederacje, spiski, domowe wojny, nierząd i bezwład, aż wreszcie przyniosło z sobą upadek.

Lecz polska państwowość, rozpadając się w gruzy pod ciążą wrogich okoliczności politycznych, nie pogrzebała pod swymi zwaliskami i nie zgnołta polskiego narodu.

Po utracie własnej państwowości znaleźliśmy się w twardej szkole niewoli.

Długie lata biegły nam bez cienia własnego rządu, bez politycznej wolności, bez rozwinętych instytucji społecznych, bez obywatelskich praw, a niekiedy nawet i bez swobodnej myśli i mowy narodowej... bez sposobu do życia.

Ze do tak skrupowanego i obezwładnionego organizmu społecznego musiały się przecisnąć i najróżnorodniejsze zarazki rozkładowych myśli i dążeń, nawet mówić tego nie potrzeba... Wiekowy wysiłek i praca polskiego ducha nad zneutralizowaniem wpływów tych niszczycielskich czynników, a tym samym nad uchronieniem narodu przed ostateczną zagładą — to jedna z najpiękniejszych kart naszej historii i jeden z najświeższych dowodów naszej żywotności i siły.

Naprzód po dawnym *liberum veto* rozpanoszyła się u nas nowa, nie mniej szkodliwa zasada *liberum conspiro*, która z biegiem czasu zamieniła się w inną *non interrupta conspiratio* (nieprzerwaność powstania). Hasła te znalazły wielce podatny grunt w oszołomionym katastrofą narodzie.

Szlachetny, nie mający na swym sumieniu niczyjej krzywdy polak nie mógł zrozumieć, aby sumienie Europy miało być nieczułe na niesprawiedliwość i

krzywdę, jaka mu się stała. Mogło mu więc zupełnie trafić do przekonania, że „jak dwa razy dwa jest cztery, tak Polska tylko przypominaniem się powstać może, przypominanie—to powstanie, więc Polska—to powstanie, a powstanie—to Polska, powstanie—to zmartwychwstanie, skoro utrzymamy powstanie, tym samym utrzymamy i zabezpieczymy byt Polski... Więc gotów był zapalać fajerkę powstańczy, ile razy nagromadził dostateczną ilość palnych materiałów” (*Optymowicz z Głuposiówki—Pisma Koźmiana*). Takie rozumowanie, pomimo, iż rzeczywistość zadawała mu kłam na każdym kroku, panowało nad umysłami zapaleńców i niezapaleńców lata całe... Spiskowanie, ruchawka, przypominanie się, budzenie ducha, wyniszczały nasze siły i coraz cięższymi czyniły nam kajdany niewoli.

Jednostki trzeźwiej myślące wczesnie podjęły przeciw nim wytrwałą krucjatę. Powoli wychodziło też na jaw, że do pchania nas na drogę konspiracyjną używano wprost płatnych agentów, a czyniono to w tym celu, aby systemowi przesałdawań nadać pozory akcji obronnej. Coraz zrozumialszym stawało się w narodzie, że konspiracja, niezdolna wyrzucić z Polski zewnętrznych wrogów, niweczy społeczne siły narodu. Wreszcie po wypadkach 63 roku udało się oparować niszczycielską falę przynajmniej na tyle, iż przestała odgrywać rolę kierownika opinii publicznej. Dziś zaś ogół społeczeństwa uważa już tę podziemną robotę za przeżytek.

Miejsce konspiracji i spiskowania zajęła owocna i ze wszech miar dla narodu zbawcza *praca organiczna i praca u podstaw*.

„Zrozumielśmy, że na zewnętrzne wpływy liczyć już nie możemy, że o naszym losie decydować będą wewnętrzne przeobrażenia, jakie u siebie poczynimy i nasza tężyzna duchowa. Sprawa polska, samą siłą rzeczy, nie przestając być pod niejednym względem europejską, stała się wewnętrzną sprawą każdej dziecinicy. Miała odtąd rozgrywać się w bezpośredniej łączności z państwami ściśle nią zainteresowanymi”.

„Chodziło przedewszystkiem o to, aby naszą jedność narodową, uczynić rzeczywistą i owocodajną, nikomu nie wrogą, a nam użyteczną, aby ona nie zamknęła się w czcym fraziesie i złudnych nadziejach, lecz objęła realny grunt codziennego życia”.

„Nic nie pomogły kordony, cenzuralne przepisy i paszportowe skrępowania. Ponad nimi duch polski swobodnie promieniował z dzielnicy do dzielnicy, a z rzesza polska dziś czuje się dziećmi jednego narodu i jednej matki-rodzicielki bardziej, niż kiedykolwiek przedtem”.

## Z ziem polskich.

Warszawa.

Konkurs na posady.

Instytucja Ubezpieczeń wzajemnych budowl i od ognia w Królestwie Polskim podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż w biurze zarządu wymienionej instytucji wakują posady:

1) Naczelnika wydziału statystyki, z uposażeniem rocznym rb. 2,500. Reflektanci, posiadający w tym kierunku odpowiednią rutynę, opartą na studiach specjalnych, pracach teoretycznych lub dotychczasowym zajęciu zawodowym,

zechcą zgłosić swe kandydatury do biura zarządu instytucji (ul. Wiejska 2) do 15 lutego 1916 r. Przy podaniu należy załączyć treściwe „curriculum vitae”, wraz z powołaniem się na referencje.

2) Inspektora pożarnictwa do lustracji straży ogniowych, przynajmniej z wykształceniem średnim, z kilkoletnią praktyką zawodową, dobrze obeznanego ze stanem i potrzebami naszych straży ogniowych. Uposażenie roczne rb. 2,100, oraz przy wyjazdach 6 rubli dziennie i kop. 13 od wiorsty przejechanej.

Reflektanci zechcą zgłosić swe kandydatury do biura zarządu (ul. Wiejska nr. 2) najpóźniej przed 1 marca r. b., z dołączeniem do podania „curriculum vitae” i z powołaniem się na referencje.

Przeciw damskim orkiestrom i usługom kobiecym.

Stow. restauratorów warszawskich postanowiło wystąpić do władz z prośbą o zabronienie w restauracjach grywania damskim orkiestrom oraz posilkowania się damską usługą, to jest kelnerkami.

W wykonaniu tej uchwały prezes Stowarzyszenia, p. Emil Davison, złożył na ręce prezydenta miasta obszerny memoriał. W memoriale tym zaznaczono między innymi, że tego rodzaju zakłady restauracyjne przynoszą społeczeństwu krzywdę a właścicielom restauracji, prowadzonych po kupiecku, psują opinję.

[Nowe „kabarety“ warszawskie.

Zarząd miejski, wprowadzając nowy podatek od widowisk, zakazał kinematografom produkcji wokalnych i deklamacyjnych. Rozporządzenie to zrózniczkowało teatryki warszawskie, jedne poświęciły się wyłącznie pokazom kinematograficznym, inne—zamieniły się w t. zw. kabarety. Tych ostatnich powstało odrazu kilka, mają jednak typ zgoła odmienny od dawnego.

Przed wojną widowiska w kabaretach warszawskich rozpoczynały się o godz. 10 wieczorem i trwały późno w noc. Obecnie „kabarety“ przeważnie nie posiadają wcale restauracji. Nizkie stosunkowo ceny wejścia obliczone są na szeroką frekwencję.

Spektakl trwa mniej więcej półtorej godziny. Powtarza się parę razy, w niedzielę i święta do czterech razy.

W niektórych teatrzykach tego typu pojawiają się już na scenie i jednoaktówki.

Ulepszenie wypieku chleba.

Komisja badania zdrowotności zatwierdziła projekt centralnej stacji do przygotowywania zaczynów i wypieków próbnych dla wszystkich piekarń.

Zaczyny już wypróbowane będą wydawane piekarzom w naczyniach, dostarczanych przez piekarzy i odkażanych przez bakterjologa.

Piekarz obowiązany będzie dostarczać tyle funtów mąki, ile dostał zaczynu.

W próbnej piekarni komisja będzie dokonywała również wypieku próbnego chleba z innymi surogatami, dostarczającymi przez Komisję rozdziału mąki.

Budżet piekarni-dostawczalni określono na 420 rb. miesięcznie.

## Kronika polityczna.

### Lądowanie wojsk czwórporozumienia na wyspie Milos.

BUDAPESZT, 7 stycznia.

Ogromne wrażenie wywarła w Atenach wiadomość, zakomunikowana rządowi greckiemu, że czwórporozumienie wysadziło wojska na wyspę Milos i zajmie ją na czas trwania wojny. Dotąd przy obsadzeniu wysp greckich tłumaczono, że zwierzchnictwo nad nimi nie jest jeszcze rozstrzygnięte, gdyż Turcja jeszcze nie deklarowała zniesienia swego zwierzchnictwa. Tym razem jednak czwórporozumienie nie uważało za potrzebne usprawiedliwić swego postępowania.

Prasa grecka stwierdza, że obsadzenie wyspy Milos, dla zapewnienia podstawy operacyjnej, zagraża Grecji, gdyż Milos leży na połowie drogi wodnej między Atenami a Kretą.

### Grecja w wypadku wkroczenia wojsk bułgarskich.

Król Konstanty miał się wyrazić do korespondenta „Daily Mail”:

Grecja nie będzie się sprzeciwiała wkroczeniu bułgarów na terytorjum greckie. Dywizje greckie cofnęły się dość daleko od pasa wojennego i cały teren pozostawiono do dyspozycji stron wojujących.

Plany wojenne Rosji.

„Secolo“ donosi z Petersburga:

W kołach decydujących omawiają dwa plany wojenne. Jeden pochodzi od znanego generała, który chce trzymać wysunięte stanowiska od Rygi aż do Wołynia i Besarabii, ażeby małymi atakami ciągle zatrudniać nieprzyjaciela i przez zimę przygotować świeże siły, by w danej chwili zaatakować Niemców i austriaków. Na to potrzeba silnego i rozumnego współdziałania narodu, zwolania Dumy i przyznania niektórych wolności.

Drugi plan, który stawia prawicę, polega na tem, żeby, korzystając z tańszego zapasu amunicji i rezerw wojskowych, uderzyć na Galicję, pobić nieprzyjaciela, wkroczyć zwycięsko do Bukowiny i wciągnąć w konflikt Rumunję.

Całą tę operację trzeba przeprowadzić bez poprzedniego głośnego obgadywania. Półoficjalny charakter obrony prawicy i odwołanie zwolania Dumy każą się domyślać, że „sfery“ składają się ku temu drugiemu planowi.

### Przymus wojskowy w Anglii.

Przyjęcie obowiązkowej służby wojskowej przez cztery piąte Parlamentu angielskiego jest niewątpliwie dowodem, że opinia polityczna w Anglii bardzo poważnie zapatruje się na położenie wojenne i że koła rządzące w Anglii zdecydowane są ponieść wszelkie ofiary celem osiągnięcia pożądanego wyniku wojny.

Jeżeli się zważy, jak silne jest w Anglii poczucie wolności indywidualnej i jak głęboka była zawsze niechęć do wszelkich form przymusowego militarizmu, to trzeba przyznać, że przyjęcie ustawy przez Parlament angielski oznacza przewyższenie najrdzenniejszych skłonności i swobód dla celów wojny. Wskazują na to z prasy niemieckiej prze-



dewszystkiem „Berliner Lokalanzeiger“ i „Vorwärts“, a chociaż zaznaczają zgodnię, że w praktyce przeprowadzenie przymusowej rekrutacji w Anglii nie będzie miało decydującego znaczenia militarnego, to przyczyni się ono w każdym razie do przedłużenia wojny.

**Przyjęcie u Wielkiego Księcia Mikołaja.**

KOPENHAGA, 7 stycznia. „Birzewyja Wiedomosti“ donoszą z Tyflisu: Wielki książę Mikołaj przyjął dwóch misjonarzy amerykańskich Gilla i Wilsona, którzy przyjechali, ażeby się poinformować o położeniu ormjan, którzy uciekli na Kaukaz.

**Przerwanie komunikacji kolejowej francusko-szwajcarskiej.**

Według pism szwajcarskich komunikacja kolejowa między Genewą a Paryżem i między Bernem a Paryżem, przerwana. Pociągi szwajcarskie wróciły od granicy francuskiej.

**General francuski Serret**

Agence Havas donosi z Paryża: General Serret, komendant dywizji w Wogezach, umarł tu wskutek amputacji nogi. General był dawniej attaché wojskowym w Berlinie i otrzymał ciężką ranę pod Hartmannswellerkopf.

Komendant dywizji zapasowej, general Rambet, poniósł śmierć wskutek wypadku z samochodem.

**Śmierć dwóch generałów włoskich.**

Według pism szwajcarskich poległo dwóch generałów włoskich, Bettoja i Trombi.

**70000 włochów w Albanii.**

Szwajcarski telegraf prasowy donosi z Medjolanu: Wysłanie wojsk do Albanii ukonieczono. Przewieziono ogółem 70000 wojsk włoskich do Albanii.

**Zamiary Garibaldich.**

LUGANO 7 stycznia. Ricciotti Garibaldi wyjechał do Aten, a Peppino Garibaldi do Francji, w sprawie zamierzonej przez niego wyprawy do Albanii. Czwóroporozumienie odrzucało dotychczas tę imprezę.

**Sara Bernhard w Londynie.**

Sara Bernhard przyjechała do Londynu. Kolonia francuska przyjmowała ją entuzjastycznie i obсыpała kwiatami i adresami gratulacyjnymi. Wieczorem wystąpiła w satusie autyentycznej „Les Cathedrales“ w teatrze Coliseum. Widać z tego, że depesze o jej zachorowaniu śmiertelnym były kaczka dziennikarską.

**Ford zmienił zdanie.**

Amerykański fabrykant samojazdów, mr. Henry Ford, który dzięki swej wyprawie pokojowej zyskał tyle rozgłosu, zmienił po opuszczeniu swego towarzystwa zdanie o wojnie. Powróciwszy w poniedziałek do Nowego Jorku, potwierdził, że powodem przyspieszonego powrotu była choroba. Ponadto oświadczył, że w zapamiętaniach jego na wojnę nastąpiła zmiana. Gdy ze swą wyprawą pokojową jechał do Europy, był zdania, że odpowiedzialność za wojnę ponoszą finansisci i fabrykanci broni, wrócił atoli z tem przekonaniem, że całą winę przypisać należy wyłącznie narodom samym. O przyszłych planach wyprawy pokojowej wyraził się, że są niepewne.

**Epidemja tyfusu w Meksyku.**

ROTTERDAM, 7 stycznia. W Meksyku panuje straszna epidemja tyfusu, która się rozszerza wskutek brudu i pasoryztyw. W mieście Meksyku uległo epidemji 11,000 osób, umiera dziennie przeszło 130 osób. Władze starają się ukrywać rozmiary zarazy w obawie rozruchów. Pogrzeby odbywają się nocami. Bieda klas ubogich nie do opisanja. Zaraza oszczędzała dotychczas kolonje europejskie.

**Obwieszczenie.**

Właściciele dowodów tymczasowych na oddane bony, a wystawionych przez Cesarstwo-Niemieckie Prezydium Policji m. Łodzi (wydział dla wykupu bonów), wzywają się, aby stawili się w celu uregulowania żądań ich, przy kasie wydziału 7-go, Promenada 14, w dniach następujących o godz. 9—12 przed południem:

- 1) Właściciele dowodów tymczasowych NN. 601—800 w poniedziałek, d. 10 b. m.
- 2) Właściciele dowodów tymczasowych NN. 801—1000 we wtorek, d. 11 b. m.
- 3) Właściciele dowodów tymczasowych NN. 1001—1200 w środę, d. 12 b. m.
- 4) Właściciele dowodów tymczasowych z wyższymi numerami w czwartek, dnia 13-go b. m.
- 5) Właściciele dowodów tymczasowych NN. 1—600, którzy się jeszcze nie zgłosili, w piątek, dnia 14 b. m. i w sobotę, dnia 15 b. m.

Nowe paszporty niemieckie mają być przyniesione z sobą.  
Łódź, dnia 5 stycznia 1915.

Cesarsko-Niemiecki  
Prezydent Policji v. Oppen.

**Obwieszczenie.**

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, brązu, niklu, cynku, cynku, aluminium, ołowiu, białych cynkowie, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkańcy przy ulicach:  
Anny od Nr. 2 aż do końca (lewa strona) Piotrkowskiej od Anny aż do końca (prawa strona) Wólczańskiej od Anny aż do Kątnej Długiej od Anny aż do końca Pańskiej od Anny aż do końca Karola, Radwańskiej, Placowej, Czerwonej, Kątnej, Inżynierskiej, Wołowej, Hrabowskiej, Towarowej, właściciele lub zarządzający zapasami winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju jak n. p. kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kotły do prania, wanny do kąpiel (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możności wolne od żelaza, w czasie od poniedziałku d. 10 stycznia aż do czwartku 13-go stycznia od godziny 8-jej i pół przed południem aż do 4-jej godziny popołudniu w gmachu fabrycznym Wólczańska nr. 219, złożyc.

Aby zapobiedz wielkiemu natłokowi, zaleca się skonfiskowane przedmioty jaknajrychlej dostarczyć. Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Następujące ceny płaci się za polski funt po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem w dniu po dostarczeniu przy kasie wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) Benedykta 2 w czasie od godz. 8 i pół rano aż do 4 po poł.

za koprowinę	—	—	—	35	kop. M.	68
mosiądz	—	—	—	25	—	44
brąz	—	—	—	32	—	53
aluminium	—	—	—	55	—	86
nikel	—	—	—	98	—	163
antymon	—	—	—	15	—	24
cynk	—	—	—	72	—	122
cynk	—	—	—	12	—	20
ołów	—	—	—	10	—	15

czując nędzy ludu, przyszedł do wielkiego opiekuna i rzecze:

— Jak ty możesz sprzedawać biednym ryż po 45 kop., kiedy ciebie kosztuje 30 k. Jeżeli nie będziesz sprzedawał ryżu po 32 k. za funt (2 kop. od funta na administrację i t. p.), to ja wszystkim opowiem, jakie ty dobrodziejstwo robisz... dla siebie.

Z gniewem spojrzął działacz na intruza, bojąc się wskazkę groźby jego, rzecze:

— Będzie jako chcesz, ale milczeć masz jak skąta.

A w najbliższym czasie wielki działacz ogłosił ludowi wiernemu, że sprowadził ryż, który sprzedawany będzie biednym po 32 kop. za funt.

I rosła sława wielkiego, a dobrego filantropa, i wielbił go lud cały.

A ten, który przyczynił się do tego, jakkolwiek nikt go nie chwalił i nie wielbił, cieszył się w duszy, że biedni bracia jego otrzymują tanie pożywienie.

W tenże mieście zamieszkiwał pewien przedstawiciel bogatej instytucji, znany z oszczędności, jakie zaprowadził ko sztem swoich urzędników.

To też można sobie wyobrazić ogólnie zdziwienie, gdy rozeszła się wieść, że ów mąż wyznaczył dla wszystkich pracowników w gniazdkę dość okazały dodatek drożyzniowy.

białą cynkową	—	—	—	7	—	12
biały metal	—	—	—	22	—	35
nowe srebro	—	—	—	82	—	55

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skonfiskowane a właściciele ich karą pieniężną w wysokości 3000 marek, a w razie niemożności zapłaćenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu, ukaraani.

Łódź, dnia 1 stycznia 1915 r.  
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji von Oppen.

**Obwieszczenie.**

Przyłączone do miasta Łodzi, na mocy rozporządzenia pana prezydenta policji z dnia 18 sierpnia 1915, części gmin Radogoszcza i Chejen, utworzą także pod względem sądowym, od 10 stycznia 1916, części obszaru miasta. W dniu tym wyłączone zostaną zatem z okręgów sądów gminnych, do których dotąd należały, a przyłączone będą do miejskich okręgów sądów pokoju.

Od poniedziałku 10 stycznia, podzielone będzie miasto Łódź z nowo przyłączonymi częściami, na 8 cyrkulów z sądami pokoju, zamiast dotychczasowych 5.

Nowe cyrkule w liczbie 8 są następujące.

1 cyrkul. — Sędzia pokoju dr. Eberhardt. Lokale służbowe sądu w nowym gmachu sądowym przy ul. Pańskiej 116, parter.

Strona wschodnia ul. Piotrkowskiej i Pabjanicka od Głównej do nowej granicy miasta; wzdłuż nowej granicy miasta ku wschodowi, a następnie ku północy do Granicznej; wzdłuż tej ulicy do szosy Rokicińskiej, południowa strona Rokicińskiej i Głównej do ul. Piotrkowskiej.

2 cyrkul. — Sędzia pokoju dr. Breithaupt. Lokale służbowe sądu w nowym gmachu sądowym przy ul. Pańskiej 115, parter.

Strona wschodnia ul. Piotrkowskiej od Głównej do Cegielińskiej; Cegielińska na południu do granicy miasta, wzdłuż tejże od Granicznej; następnie wzdłuż nowej granicy miasta do Rokicińskiej. Strona północna Rokicińskiej i Głównej do Piotrkowskiej.

3 cyrkul. — Sędzia pokoju Mildner. Lokale służbowe sądu w nowym gmachu sądowym przy ul. Pańskiej 115, parter.

Strona zachodnia ul. Nowomiejskiej i Zgierskiej zaczynając od Ogrodowej do Aleksandrowskiej; strona południowa Aleksandrowskiej do nowej granicy miasta, wzdłuż tejże aż do przedłużenia Srebrzyńskiej, następnie strona północna ul. Srebrzyńskiej i Ogrodowej do Nowomiejskiej.

4 cyrkul. — Sędzia pokoju Grünig. Lokale służbowe sądu w nowym gmachu sądowym przy ul. Pańskiej 115, parter.

Strona zachodnia ul. Nowomiejskiej od rogu Ogrodowej do Nowego Rynku, strona zachodnia Nowego Rynku, strona zachodnia Piotrkowskiej do Andrzeja, strona północna tejul. do toru kolejowego, wzdłuż toru kolejowego ku południowi do Karolewskiej; wzdłuż przedłużenia szosy Karolewskiej do granicy miasta; wzdłuż granicy miasta ku zachodowi, przecinając szosę Konstantynowską, do przedłużenia ul. Srebrzyńskiej, strona południowa ul. Srebrzyńskiej i Ogrodowej do Nowomiejskiej.

5 cyrkul. — Sędzia pokoju będzie zamianowany później. Lokale służbowe sądu w gmachu sądowym przy ul. Pańskiej 115, parter.

Strona zachodnia Piotrkowskiej i Pabjanickiej zaczynając od rogu Andrzeja do nowej granicy miasta; wzdłuż tejże ku zachodowi do szosy Karolewskiej, strona zachodnia Karolewskiej do toru kolejowego, wzdłuż torokolejowego ku północy do Andrzeja; strona zachodnia Andrzeja do Piotrkowskiej.

6 cyrkul. — Sędzia pokoju dr. Lehman. Lokale służbowe sądu w posesji na Nowym Rynku 2.

Rynek Bałucki z wyjątkiem strony południowej, strona zachodnia Łągiwnickiej od rogu Zawadzkiej do nowej granicy miasta; wzdłuż tejże ku zachodowi do zetknięcia się z Aleksandrowską. Strona północna tej ul. do Rynku Bałuckiego.

7 cyrkul. — Sędzia pokoju dr. Freund. Lokale służbowe sądu w posesji na Nowym Rynku 2.

Zaczynając od Bałuckiego Rynku, strona wschodnia Zgierskiej, Nowomiejskiej, północno-wschodnia Nowego Rynku do Średniej, strona północna Średniej do Widzewskiej, zachodnia Widzewskiej i Franciszkańskiej do Brzezińskiej, strona północna tej ulicy do nowej granicy miasta i wzdłuż tejże ku północy do Łągiwnickiej, a następnie strona wschodnia Łągiwnickiej do Bałuckiego Rynku i strona południowa Bałuckiego Rynku do Zgierskiej.

8 cyrkul. — Sędzia pokoju dr. Sondermann. Lokale sądu przy ul. Średniej 19.

Strona wschodnia Piotrkowskiej od Cegielińskiej do Nowego Rynku; część południowo-wschodnia Nowego Rynku i strona południowa Średniej do Widzewskiej; strona wschodnia Widzewskiej i Franciszkańskiej do Brzezińskiej, następnie strona południowa Brzezińskiej do granicy miasta i wzdłuż tejże ku południowi a północnie na wchód do Granicznej. Od Granicznej wzdłuż starej granicy miasta do Cegielińskiej i ta na północ do Piotrkowskiej.

Procesy rozpoczęte do 9 stycznia 1916 włącznie, doprowadzą do końca te sądy, w których je wszczęto, Łódź, dnia 8 stycznia 1916 r.

Sędzia nadzorczy  
Cesarsko-Niemieckiego Sądu Okręgowego,  
Zwick.

**Ogłoszenie.**

Wszyscy właściciele domów i fabryk obowiązani są do dnia 10-go stycznia r. b. piśmiennie zawiadomić Wydział VIII o znajdujących się w ich budynkach próżnych (nieumeblowanych) lokalach, mieszczących, salach, składach etc.

Do zawiadomień należy w miarę możności dołączyć plany i wymiary lokalów. Ściśle należy oznaczyć piętro, sposób oświetlenia i ogrzewania, oraz rodzaj podłogi (posadzka, drzewo, cement, etc.).

Wrazie wynajęcia lokali powyższych, należy zawiadomić o tem w Magistracie.

Magistrat, Wydział Kwaterunkowy, Schoppen.

**Ogłoszenie.**

Właściciele domów w których znajdują się jeszcze kwaterunki, obowiązani są takowe zameldować do dnia 12 stycznia 1917 r. w Wydziale Kwaterunkowym przy Magistracie, Spacerowa 14 I, załączając odpowiednie karty kwaterunkowe.

Karty kwaterunkowe zostaną estemplowane.

Niestosujący się do powyższego ogłoszenia będą surowo karani.

Magistrat, Wydział kwaterunkowy, Schoppen.

**ECHA TYGODNIOWE.**

*Filantropja i dobrodziejstwo. — Zniknięcie żebractwa.*

W pewnym mieście, za lasami, za górkami, podczas jednej z wielkich wojen, tłumy ludu wybranego żyły jak kto mógł.

A był w tem mieście wielki opiekun, do którego biedacy gromadnie z jękiem i płaczem biegli, błagając o pomoc, lecz nie zawsze dozwolonem im było widzieć jego oblicze.

Wiedział on o nędzy ludu i obwysłał sposoby ratunku. Myślał dzień jeden i drugi, aż nareszcie postanowił sprowadzić dżny transport ryżu, jako że okarm ten jest jednym z najszytniejszych posiada wiele części odżywczych.

I nadszedł transport ryżu do miasta.

— Poczemu ryż jest w mieście — zapytał opiekun ludu swego sekretarza.

— Po 45 kop. funt — brzmiała odpowiedź.

— Będziemy sprzedawać po tej samej cenie — drożej nie można — pomyślał, zadowolony z niezłego interesu, bo funt ryżu, z dostawą na miejsce, kosztował go 30 kop.

I byłoby wszystko w porządku, ale wśród ludu wybranego był pewien mąż, który wiedział ile ryż kosztuje, a współ-

Zapomniano wszelkich uraz i krzywd poprzednich i sławiono wspaniałomyślność i obywatelski postępek szlachetnego męża.

I urosł on w oczach całego ogółu na zanego humanistę, a oznaki wdzięczności i uznania przyjmował z powagą, skromnie oświadczać, że tylko spełnił swój obowiązek.

A wśród milczących ścian własnego gabinetu śmiał się w kulak z naiwności całej opinji społecznej.

Bowiem wypłacił on w roku bieżącym dodatek drożyzniowy z sum, które akcjonariusze wyznaczyli dla urzędników jeszcze w roku... 1914, a tylko on, przez zwykłą swą oszczędność, wstrzymał wówczas wypłatę i uskutecznił ją w roku bieżącym urosł w oczach ogółu na szlachetnego i cnotliwego obywatela.

Oto jakimi drogami zyskuje się popularność i tytuły dobrodziejów i filantropów.

Przepraszam, że byłem tak niedy skretny i odstąpiłem przed czytelnikami rąbek glorii, jaka wieńczy czoła naszym... niezasażonym.

Lecz wzorem wielkiego Bolesława Prusa, księcia feljetonistów polskich, jako dziennikarz pragnę iść w jego ślady i tępć chwasty i wymiatać brudy, od których aż się roi w naszym światku.

Na dziś — dwa opisane przykłady wystarczy i niechaj będą przestroga dla

innych, ja zaś, na zakończenie, przejdę do innego tematu.

Przed niedawnym czasem ulice naszego miasta roiły się od rozmaitego gatunku kalek i żebraków.

Wytworzył się specjalny typ zawodowców obojga pici, z natręctwem narzucających się przechodniom.

Zebracy wprost obierali sobie stałe posterunki w pobliżu bardziej uczęszczanych cukierni lub restauracji, nie dając spokoju żadnemu z przechodzących.

Nie dosyć na tem — chcąc wyzyskać miłosierdzie mieszkańców, przyuczano do żebraniay drobne dzieci.

Jaki to wpływ moralny mogło wywierać na ustrój przyszłego społeczeństwa nie trudno sobie wyobrazić.

I działał się tak lata całe za dobrych czasów resyjskich i rozpanoszyło się i spotęowało z chwilą wybuchu wojny.

Setki próżniaków, którym się pracować nie chciało, wyciągało rękę na ulicy. Jakże dziś odmiennie wyglądają ulice naszego miasta!

Zebrak należy do rzadkości, a jeśli ukradkiem prosi o jałmużnę, ogląda się czy go przypadkiem milicjant nie widzi.

Doprawdy wielką zasługę wobec całego ogółu mieszkańców naszego miasta położyli ci, z których inicjatywy powstał przytułek dla żebraków i sale zarobkowe w gmachu b. monopolu wódczanego. X



**Kalendarzyk.**

**DZIŚ:** Juturna m.  
**JUTRO:** Marcjana  
 Wschód słońca o godz. 8 m. 12.  
 Zachód „ „ 4 „ 00.  
**TEATR POLSKI:** dziś o godz. 8 pp. „Mści-  
 ciel“, o godz. 8 wiecz. „Carpałew I“.  
**SALA KONCERTOWA.** Jutro „Koncert  
 symfoniczny“  
**WYPOŻYCZALNIE** Tow. Krzew. Oświa-  
 ty otwarte są w środę od godz. 4-6, w nie-  
 dzielę i święta od 10-11-12.  
**WYPOŻYCZALNIE** Tow. „Wiedza“ ot-  
 warte codziennie od g. 5-8, w niedzielę i święt.  
 g. 10-11.  
 I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.  
 II. biblioteka ul. Targowa 59.

**Kronika miejscowa i sąsiedzka.**

**Nadestana.**

**Z Przytułku Starców.**

Komitet przytułku dla starców i ka-  
 lek mniejszem ma zaszczyt podać do pu-  
 blicznej wiadomości iż w miesiącach:  
 Wrześniu, Październiku, Listopadzie i Gru-  
 dniu 1915 r. na rzecz tej instytucji po-  
 czynione zostały następujące ofiary:

Od Magistratu m. Łodzi (Deput.  
 żywnościowa) 675 funtów chleba, 16 f.  
 margaryny, 80 szt śledzi, 1 ryba, 5 gołę-  
 bi, 5 but. piwa, 20 f. redzinków, 8 f. drożd-  
 ży, 8 pomarańczy, 4 cytryny, 8 f. ce-  
 buli i 4 główki kapusty; od Zarządu Łódz-  
 kich Rzeźni Miejskich 402 1/2 f. wotowiny,  
 52 f. słoniny i sadła oraz 21 1/2 f. wieprzo-  
 winy; od Likwidacji Zagonku Komitetu O. N. P.  
 B. (sekcja Zagonków) 100 korcy  
 kartofli; od W-nej pani A. Scheiblerow-  
 wej 5 koszy gruszek; od Baweln. Manu-  
 fakt. K. Scheiblera — tuzin przeście-  
 radet i 3 szt. towaru; od Komitetu Tanich  
 Kuchen 3 beczki mięsa wolowego; przez  
 p. Kern. Piotrowskiego 4 rub. 55 k., N.  
 N. 50 kop., od p. Art. Meistra bezpł. u-  
 farbów. 1 sz. towaru; od p. Fr. Wuttkego  
 (z Rawicza) garnitur mebli pokrytych  
 jută, 1 szafa do bielizny, 1 szafa kuchen-  
 na, łóżko z materacem i pościelą oraz 7  
 krzesłek; od pani Gerke czasosmisa i od  
 pani Millerowej paczka star. bielizny.

**Na „Gwiaździkę“.**

Od Tow. Akc. J. Heinza 1 szt. to-  
 waru, Th. Steigert 1 szt. towaru, pani  
 Ludwik 90 kop., pani Joh. Gampe 15 rub.,  
 K. Krönning i S-ka 1 szt. towaru, Dr. K.  
 Haberau 5 marek, Ad. Richter 10 rub.,  
 Tow. Akc. Winkler, Gärtner i Bormann  
 12 par pończoch, 15 par skarpetek, 12  
 chust. wełn. i 40 p. rękawiczek, K. Hem-  
 ssa 5 rub., F. Eisenbraun 4 szt. towaru,  
 Tow. Akc. L. Grohmana 6 reszt. towaru  
 (76 arsz.); pani R. Thomas 5 rub., Th.  
 Finster 5 rub., Tow. Akc. Fr. Bayer i S-ka  
 10 rub., K. Hoffrichter 1 szt. towaru, L.  
 Schmieder i Syn 1 szt. towaru, Tow. Akc.  
 Gampe i Albracht 2 szt. towaru, Ferd.  
 Seeliger 10 rub., Kosel i S-ka 5 rub., L.  
 Siebenichen 3 rub., N. N. 300 rubli, K.  
 Somya 10 rub., J. Richter 3 szt. towaru.  
 Baweln. Manufakt. Th. Seilera 198 łokci  
 różn. towaru, oraz 9 koiderek, Tow. Akc.  
 Wdzewskiej Manufakt. Baweln. (h. Hein-  
 tzel i Kunitzer) 146 łokci białego towaru,  
 H. Kross 50 f. mydła, Th. Wagner 10  
 pacz. świec do gaitów, K. Schultz 16 łok-  
 ci towaru i 10 f. resztek, Łódzki Bank  
 Kupiecki 15 rub., E. Eisert i S-ka 10 rub.,  
 Radca E. Leonhardt 15 rub., K. Steinert 3  
 szt. towaru, Tow. Akc. Krusche i Ender  
 2 szt. towaru, K. Disert 1 szt. towaru, H.  
 Wegner 5 rub., Ad. Daube 25 chust. i 25  
 szali wełn., Rzech. Radca Stanu Edw.  
 v. Herbst 150 rub., M. Euba 10 but. wina,  
 K. Wolski 3 f. kaszy orkisz., 3 f. manny,  
 1/4 f. herbaty i jeden funt pierników, P.  
 Dessurmont 15 rub., pani Nat. Vive 5 rub.,  
 E-cia Döring 6 dużych chustek wełn., F.  
 Jarisch 2 koldry na łóżko, za pośredn. p.  
 O. Bernhardta 4 gaiki, Tow. Akc. K. Ban-  
 nicha 28 arsz. kortu, od 4 damsk. Kom.  
 Cyrk. ofiarowano: 48 par skarpetek (włas-  
 ręczn. roboty) i 80 rub., oraz uszyto bez-  
 płatnie 100 kaftanów i 60 koszul kob., od  
 Ewangelick. Komitetu 5 dużych rolek nici  
 do szycia, G. Keilich 2 antaiki piwa, Th.  
 Tietzen 36 koszul trykot. i 39 par pończoch,  
 Tow. Akc. „J. John“ 20 rub., Rob. Guze 6  
 rub., J. Styczyński 3 butelki wina, A. Ker-  
 pest 12 chusteczek wełnianych i 24 szali-  
 ki.

**Za pośrednictwem kancel. par.  
 Sw. Trójcy.**

(Fr. Kinderman 1 szt. towaru, R. Bie-  
 derman 208 łokci resztek baweln., H. Steu-  
 der 12 par pończoch i 12 p. skarpetek, pani  
 E. Schultz 6 par skarpetek, A. B. 50 rub.,  
 pani M. Ziegler 10 rub., H. Kadler 10 rub.,  
 pani A. Emde 8 rub., pani Joh. Söldt 5 r.,  
 Adolf Preiss 5 rub., August Müller 3 rub.,  
 Ed. Wagner 5 rub., N. N. 5 rub., Gustaw  
 Schreer 5 rub., Krause 3 rub. i Pawłowicz  
 1 rubla.).

J. Wolski 5 f. orzechów i 5 f. pier-  
 ników, pani Marja Peter 10 rub., Tow. akc.  
 „Farbwerke“ (dawnej Meister, Ludus i Brü-  
 ning) 5 rub., pani Gotfrydowa Steigert 1  
 szt. towaru, Jul. Kindermann 2 szt. towaru,  
 Bol. Komar 10 struclii, E. Trautwein 5 but.  
 wina, Edm. Stephanus 10 rub., Otto Gehlig  
 25 rub., Karol Goepfert 80 kapeluszy, Edm.  
 Bogdański 10 f. śliwek i 5 f. gruszek, B.  
 Gostomski 6 struclii, Jan Kijak 20 f. boczku  
 wędzonego, B-cia Gehlig 3 antaiki piwa,  
 Tow. akc. SS-w K. Anstadta 2 ant. piwa.  
 Na rachunek W-nej pani A. Scheiblerowej  
 rozdano wszystkim pensjonarzom (364) po  
 50 kop. (od członków komit. Przytułku pp.:  
 O. Bernhardta 3 rub., W. Drozdowskiego  
 1 rub., Fr. Fischera 5 rub., Teod. Friedri-  
 cha 5 rub., Br. Haffsteina 3 rub., W. Ma-  
 dlera 3 rub., W. Methera 1 rub., St. Pstrą-  
 gowskiego 2 rub., M. Sprzączkowskiego 5  
 rub., K. Söldta 5 rub., Engelb. Tischera 5  
 rub. i Alek. Wehra 5 rubli).

Łódzki Bank Kupiecki 25 rub., B-cia  
 Lange 25 rub., Tow. Wzajemn. Kred. Łódz-  
 kich Przem. 25 rub., Tow. akc. i pan Oskar  
 Schweikert 25 rub., Tow. akc. L. Geyera 25  
 rub., M. Bauer 5 rub., J. Jarzembowski 6 rb.,  
 P. Biederman 5 rub., Fr. Ramisch 5 rub.,  
 Pp. Mogk i Römer 5 rub., Edm. Adamek 5 r.,  
 Jul. Lange 5 rub., K. Kretschmer 2 szt-  
 ki towaru i firma W. Stolaroff 1 szt. to-  
 waru.

Za powyższe ofiary komitet przytułku  
 składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne  
 „Bóg zapłać“.

**Przewodniczący komitetu przytułku:**

**M. Sprzączkowski**

**Skarbnik: E. Tiszer.**

**Prośba o książki.**

Uboga uczennica prosi za naszym  
 pośrednictwem zamożniejsze koleżanki  
 o łaskawe przesłanie do Administracji  
 „Gazety Łódz.“ zbywających książek, a  
 mianowicie Wagnera „Deutsche Fibel“  
 11 wydanie i „Katechizm mały“ księdza  
 Rzewuskiego.

**20,000 pensjonarzy.**

(h) W roku ubiegłym z noclegów  
 w przytułku noclegowym przy ul. Cmen-  
 tarnej nr. 10-a, znajdującym się pod  
 egidą Chrześcijańskiego Towarzystwa  
 Dobroczynności korzystało 20,000 pen-  
 sjonarzy.

W miesiącu grudniu r. z. korzy-  
 stało 1083 osób, w tem 761 mężczyzn i  
 322 kobiety.

W ostatnich miesiącach roku ubie-  
 głego frekwencja na noclegi stała się  
 zmniejszała, a to z tej przyczyny, iż  
 byli pensjonarze, usłuchawszy dobrych  
 i rozsądnych rad swych przyjaciół i  
 znajomych, udali się na roboty do Niem-  
 ciec, zwiększając tym sposobem liczbę  
 rąk roboczych, chętnie przyjmowanych  
 i dobrze płatnych.

**Ułgi w komunikacji osobowej ko-  
 lejowej.**

Według nowych przepisów zmniejszo  
 dopłatę 3 marek za 100 klm. i 5 marek za  
 większe odległości. Teraz wydają bilety 1-  
 3 klasy ważne na cztery dni, ale tylko przy  
 przedstawieniu przepisanej legitymacji, a w  
 podróżach do Niemiec—właściwego pozwole-  
 nia. Na linjach niemieckich dozwolona jest  
 jednorazowa przerwa w podróży, na terenie  
 okupowanych—wszelka przerwa zakazana. Ba-  
 gaż przyjmuje się ogólnie wagi 50 kg. na  
 osobę i bilet. Sztuki bagażu nie mogą prze-  
 wyznaczać wagi 50 kg., chociażby i na więcej  
 biletów razem. Na terenie okupowanych po-  
 biera się po 2 marki za każdą sztukę бага-  
 żu, bez względu na odległość, w Niemczech  
 —według taryfy. Wolnego od opłaty bagażu  
 nie dopuszcza się. Podróżujący musi być o-  
 becny przy rewizji celnej. Linje pozostające  
 pod zarządem wojskowym nie odpowiadają  
 za zgubę lub uszkodzenie bagażu. Przewo-  
 ciu zmarłych nie dozwala się.

**„Casino“ i „Odeon“.**

Nadzwyczajnym powodzeniem w Casi-  
 no cieszy się „Mąż“ Arcybaszewa, który po-  
 zostaje na ekranie jeszcze do poniedziałku  
 włącznie, ustępując miejsca nowemu piękna-  
 mu obrazowi, osnutemu na tle głośnego ar-  
 cydzieła hr. Lwa Tołstoja p. t. „Wojna i  
 Pokój“.

Zawiadomienie dyrekcji Casina o tym  
 fakcie wskazywało prawdziwie zainteresowanie  
 w sferze stałych bywalców tego sympaty-  
 cznego teatrzyku i napewno we wtorek wi-  
 downia będzie przepiękną.

Odeon od dnia wczorajszego demon-  
 struje z powodzeniem wielki detektywny  
 dramat w 5-ciu częściach pod tyt. „Tajo-  
 mnicze X“.

**Z chrześcijańskiego Tow. dobro-  
 czynności.**

(g) Gwałtownie w lokalu chrześcijańskiego  
 Tow. dobroczynności przy ulicy Dzielnej 52  
 o godzinie 4 1/2 po poł. odbyło się posiedze-  
 nie miesięczne członków tegoż Tow-  
 warzystwa dobroczynności.

Przewodził na zebraniu prezes, pa-  
 stor R. Gundlach przy asystencji wicepre-

zesów pp. Alberta Cyglera i Juliusza Jarze-  
 bowskiego, członka sekretarza p. Teodora  
 Tujakowskiego, oraz członków rady zarzą-  
 dzającej, komisji rewizyjnej i przewodniczą-  
 cych komisji cyrkulowych.

Po przeczytaniu protokołów z ostatnich  
 posiedzeń rady zarządzającej z d. 3 i 6 gru-  
 dnia 1915 przystąpiono do rozpatrzenia spraw  
 będących na porządku dziennym.

1) Prezes, pastor Gundlach, zagał pier-  
 wsze posiedzenie miesięczne r. b. powita-  
 niem wszystkich obecnych i złożeniem ży-  
 czeń noworocznych, prosząc pp. członków,  
 ażeby z zapałem jak dotąd spełniali szczyt-  
 ne i szlachetne swe zadanie na niwie do-  
 broczynności i składał jednocześnie podzię-  
 kowania za niesienie czynnej pomocy bied-  
 nym i cierpiącym w tak ciężkich czasach  
 zawieruchy wojennej, w jakiej znalazło się  
 nagle Tow. dobroczynności ze wszystkimi  
 podinstytucjami i wzywał zarazem swych  
 współpracowników do dalszej owocnej pra-  
 cy, zachęcając ich do wytrwania na tak tru-  
 dnym stanowisku pracy społecznej.

2) Zwróconą przez zarząd taniej kuc-  
 hni przy ulicy Zakątnej zaoszczędzoną su-  
 mę rb. 516 kop. 31 prezes podzielił w spo-  
 sób następujący: ks. prałatowi W. Tymie-  
 nieckiemu 200 rb. dla sierot katolickich, ks.  
 proboszczowi R. Malinowskiemu 100 rb. dla  
 sierot w Chojnach i 216 rb. 31 kop. dla  
 sierot ewangelickich m. Łodzi.

3) Prośba Tow. akc. J. K. Poznańskie-  
 go o przyjęcie do przytułku robotnicy Tekli  
 Kręselewskiej uwzględniono z warunkiem,  
 że zapłata miesięczna tym razem jeszcze wy-  
 nosić będzie 15 rb., na przyszłość zaś Tow.  
 akc. za starców przystających do przytułku  
 płacić będzie po 20 rb. miesięcznie.

4) Z listu Tow. akc. L. Grohmana do-  
 wiadczono się, że Tow. to zapłaciło podatek  
 stemplowy od rachunków, przysłanych fa-  
 bryce przez przytułek położniczy. Postano-  
 wiono odpowiedzieć, że fabryka niesłusznie  
 zapłaciła podatek, albowiem Tow. dobro-  
 czynności jest zwolnione od opłaty podatku  
 stemplowego.

5) Podział odsetek z legatu Dawi-  
 da i Rebeki małż. Prusak, wynoszący 95 r.,  
 postanowiono rozdać w sposób następujący:  
 40 rb. Rudolfowi Mateuszowi b. opiekunowi  
 biednych, 40 rb. wdowie Szolcowej i 15 rb.  
 wdowie Reslerowej, mieszkającej na ul. Su-  
 chej Nr. 4 przedstawionej przez ks. Al-  
 brechta.

6) Odczytano list pani dr. Garlickiej i  
 uproszono p. Edwarda Jeszierskiego o zajęcie  
 się sprawą załatwienia zaległej pensji  
 pani G.

7) Odczytano sprawozdanie pani Pe-  
 ters o zebranych ofiarach na rzecz dzieje-  
 cego szpitala Anny Marji i przyjęte takowe  
 do wiadomości i uznano wielkie zasługi i  
 nieskrędną zachodę w tym względzie pani  
 Petersowej, za co Rada Tow. dobroczynn.  
 składa jej niniejszym serdeczne podzięko-  
 wanie.

8) Przyjęto do wiadomości, że ambula-  
 torjum bezpłatne, mieszczące się dotąd przy  
 przytułku starców i kalek, przeniesione zo-  
 stanie do wynajętego lokalu przy ul. Zaohod-  
 daj 27 i postanowiono prosić d-ra Koliń-  
 skiego, aby celem usunięcia natłoku staro-  
 zakonnych przychodzących, umieszczono nad  
 wejściem do ambulatorjum w języku polskim  
 i niemieckim odpowiednie napisy, że ambu-  
 latorjum powyższe jest przeznaczone dla  
 chrześcijan, żydzi mogą być dopuszczeni tyl-  
 ko w nagłych wypadkach.

9) Na wniosek wiceprezesa p. A. Cy-  
 glera postanowiono udzielić p. Rudolfowi  
 Mateuszowi, bytemu opiekunowi biednych,  
 znajdującemu się obecnie w krytycznym po-  
 łożeniu zapomogę, tytułem bezprocentowej po-  
 życzki w wysokości 30 rb. miesięcznie.

10) Odczytano protokół kom. przytuł-  
 ku noclegowego i sal zarobnych i uchwalono  
 pretensję b. kierownika robót b. przy-  
 tułku abraczkiego, Gajewskiego, odrzucić.

11) Do przytułku przyjęto 64 osób.  
 O g. 7 i pół posiedzenie zamknięto.

**Kronika sądowa.**

Cesarsko-niemiecki Sąd Okręgowy rozwał  
 w dniu wczorajszym przy drzwiach zamkniętych  
 sprawę o usiłowanie dokonania gwałtu. Na ławie  
 oskarżonych zasiadł 21-letni J. D., drogista z osady  
 Dłutów, oskarżony o usiłowanie dokonania gwałtu  
 na 17-letniej S. K. Wypadek powyższy miał miejsce  
 w Sierpniu 1915 r. w Dłutowie. Świadców do  
 sprawy żadnych nie wezwano. Ekspertem był Dr.  
 z Pabjanic. Sąd o godzinie 12 w południe ogłosił  
 wyrok na mocy którego D. przy zastosowaniu ho-  
 licjonalności łagodzających skazany został na 2 miesiące  
 więzienia, z zaliczeniem 6 tygodni odsiadywania na  
 śledztwie. (h)

**Teatr i muzyka.**

**Pod adresem dyrekcji  
 teatru Polskiego.**

Licząc się z sytuacją, staraliśmy się  
 względem teatru Polskiego zajmować stano-  
 wisko *jaknajwzględniejsze* w dziedzinie kry-  
 tyki i prostowaliśmy jeno (ab. bardzo ogień-  
 dnie!) rzeczy jasne i krzyjące, wyma-  
 gające ostrzejszej może krytyki z punktu wi-  
 dzenia prawdziwej sztuki, której bezkarnie  
 do celów własnych nagać nie wolno.

Korzysta z tego wyjątkowego położe-  
 nia dyrekcja teatru i chce uczynić teatr  
 czemś w rodzaju *tabu*, sądząc, że zdola spa-  
 raliżować zadania krytyki... odmawiając re-  
 cenzentom prawa wstępu do swego teatru.

Dyrekcja pozwoliła sobie postąpić w  
 sposób powyższy w środę dnia 5 stycznia,  
 urażoną sprawozdaniem z „Cara Pawła“, za-  
 mieszczonym w nr-ze 4-yim naszego pisma.

Nie będziemy się oczywiście wdawać  
 z dyrekcją teatru w dyskusję, co do wolności  
 krytyki i... poczucia taktu, obowiązującego  
 kierowników teatru wobec prasy.

Pod adresem dyrekcji teatru Polskiego  
 zaznaczamy, że precedensem nietaktu nie da-  
 my się zmusić do przemilczenia tego, co się  
 na scenie dzieje.

Z obowiązku kulturalnego i dziennikar-  
 skiego nadal omawiać będziemy sprawy tea-  
 tralne, nie pytając się uprzednio o... łaska-  
 we pozwolenie, i z jej poglądami, co do gry  
 i wystawy, nie licząc się absolutnie.

*Wolność krytyki w imię sztuki*  
 jest teżą w świecie literackim i tea-  
 tralnym o tyle uznana, że nie zagłusza jej  
 ani zniwelują protesty i uzurpacyjne nietak-  
 ty dyr. teatru Polskiego.

**35-letni jubileusz**

pracy w teatrze łódzkim p. Włodzimie-  
 rza Maliszewskiego.

Z powodu 35-letniego jubileuszu  
 pracy p. Wł. Maliszewskiego dla sztuki  
 polskiej odbędzie się 25 stycznia w Te-  
 atrze Wielkim przedstawienie z udziałem  
 artystów warszawskich pp: Aleksan-  
 dra Zelwerowicza, Antoniego Różań-  
 skiego i p. Stanisławy Lubicz-Sarnow-  
 skiej.

Przyjazd gości warszawskich jak i  
 uznanie dla pracy p. Wł. Maliszewskiego  
 będą napewno dostateczną siłą przy-  
 ciągnającą i Teatr Wielki zapełni się po  
 brzegi.

**L. O. S.**

Niewielka ilość pozostałych bile-  
 tów na poniedziałkowy XII-ty koncert  
 symfoniczny w dniu 10 stycznia r. b.  
 pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, oraz  
 ze współudziałem znakomitego pianisty  
 Michała Zadory, jest do nabycia w biur-  
 zce koncertowym „Friedberg & Kotz“,  
 Piotrkowska 90, zaś w dniu koncertu od  
 g. 5 po poł. w kasie Sali Koncertowej  
 przy ul. Dzielnej nr. 18.

Dyrekcja Koncertowa JULIUSZA SACHSA w Berlinie  
**Dzielną № 18 SALA KONCERTOWA Dzielną № 18.**  
 Wtorek, dnia 11 Stycznia 1916 r. o godzinie 8 wieczorem  
 ═══ Jedyny koncert znakomitego skrzypka profesora ═══

**WILLY  
 BURMESTER**

PROGRAM: Sonata C-moll, Griega. Koncert A-moll Raffi, następnie dzieła Bacha, Schu-  
 mana, Scherberta, Haydna, Sarasatego i innych (opracowane przez Burmestera).  
 Bilety od 55 kop. do Rbl. 2.30 kop. oraz łoże po rb. 8.90 kop. i rbl. 11 — w kielgarn  
 Alfreda Straucha ul. Dzielną 16 oraz w dzień koncertu od godziny 5-jej w kasie.



# Telegramy.

## Wiadomości Główna.

8-go stycznia. — Urzędowo.

Z widowni wschodniej i bałkańskiej.

Nie zaszły żadne ważniejsze wypadki.

Z widowni zachodniej.

Działalność waleczna prawie na większej części frontu była pod wpływem niepomyślnej pogody.

Na południe od Hartmannsweilerkopfu przy pomocy nieoczekiwanego natarcia odebrany został Francuzom kawałek rowu ochronnego. Przeszło 60 strzelców dostało się jako jeńców w nasze ręce.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

## Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIEN, 8-go stycznia.

Z widowni rosyjskiej.

Wczoraj nanowo rozgorzała bitwa w Galicji wschodniej i na granicy Bukowiny.

Jak już donoszono, nad Strypą nieprzyjaciół rozpoznał swe ataki jeszcze przed nastaniem dnia. Kilka silnych oddziałów wojsk atakujących podeszło pod osłoną mgły aż do naszych baterji, lecz przy pomocy kontrataku pułków honwedów Nr. 16 i 24 oraz środkowo-galicyskiego pułku piechoty Nr. 57 atakujący odrzuceni zostali poza nasze pozycje. Pośród 720 wziętych tutaj do niewoli Rosjan znajduje się jeden pułkownik i 10 innych oficerów. Linje nasze nad Dniestrem w ciągu dnia znajdowały się po wię-

kszej części w silnym ogniu armatnim.

Ataki swe na froncie bessarabskim przeciwnik rozpoczął na krótko przed południem od gwałtownego ognia artylerji. Wysiłki jego ponownie skierowane były na stanowiska nasze pod Toporoutz i na wschód od Baranczy. Walki były znowu wyjątkowo zacięte. Część jego kolumn atakujących zdołała wtargnąć do naszych rowów, została jednak w zapasach ręcznych wyparta przez rezerwy. Wzięliśmy tu do niewoli jednego oficera i 250 żołnierzy.

Pod Berestianami i na Wołyńiu wojska nasze odrzuciły rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Nad Styrem artylerja za pomocą ognia koncentrycznego przeszkodziła Rosjanom w zamiarze ponownego obsadzenia cmentarza, położonego na północ od Czartoryska.

Z widowni bałkańskiej.

Nie zaszły żadne zmiany.

Z widowni włoskiej.

Północną część oszańcowań mostowych Tolmein, oraz stanowisk naszych na północ stąd, zwłaszcza niedawno zajęty rów, na który także i wczoraj skierowano liczne ataki, Włosi trzymali pod ożywionym ogniem artylerji.

Także pod Oslawją i częściowo w odcinku wyżyny Doberdo miały miejsce dość ożywione walki artylerji.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler, marszałek polny porucznik.

## Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 8 stycznia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 7 stycznia: Front zachodni: W okolicy Rygi

skierowali Niemcy pod Olai przeciwko naszym rowom gazy trujące.

W okolicy Jakobstadu, w pobliżu Dukern (5 km. na południowy zachód od Jakobstadu), 30 wywiadowców rosyjskich zaatakowało wywiadowców niemieckich w ręcznym boju, zabiło wielu bagnietami i zabrało 36 żołnierzy wraz z oficerem do niewoli. Zajęliśmy miejscowość Czartorysk i wyżyny na zachód, zabraliśmy 3 oficerów i 76 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy zapasy drutu.

Próby nieprzyjacielskie celem odbicia Czartoryska rozbiły się.

Na północny wschód od Czerniowiec próbowali Austriacy kontrataku przy użyciu trujących gazów. Ogniem naszym zostali zmuszeni do cofnięcia się do swych pozycji.

Front kaukaski: Wczoraj dnia 4 stycznia rozpoczęli Turcy pod osłoną mgły atak pod wioskami Acha i Bildazhor (22 wiorsty na południowy zachód od Olty). W ogniu naszym powrócili Turcy, którzy dotarli aż do naszych pozycji, do swoich pozycji.

Persja: Kilkaset piechoty i jazdy próbowało ataku z Dowletabad (80 km. na południowy wschód od Hamadanu) w kierunku Kiamary, zostali jednak odpędzeni aż poza góry Reczdelian.

## Rozmaitości.

### Teatr turecki w Niemczech.

Dyrekcja teatru miejskiego w Bremie zaprosiła aktora tureckiego Burkaneddin Beja z jego trupą na występ gościnny w d. 17-go lutego. Trupa turecka wystąpi także i na innych scenach niemieckich. A może i do Łodzi zawita?

### Kwitnące drzewo migdałowe.

W Weinheim w Palatynacie kwitną drzewa migdałowe, o czam—jako o osobliwości—donoszą pisma niemieckie.

### Zabita od pioruna.

W Hildeblu w Bawarii piorun zabił 16 letnią dziewczynę.

### Stuletnia mieszkanka Bazyleji.

Zabawną historyjkę opowiadają w Bazyleji. Żyje tam staruszka, którą do niedawna uważano za najstarszą w mieście,

licząc 102 wiosen. To też wieść o jej ciału upływał jej woda-przyjemna. Wszystkie ją smali, gdyż fotografię jej można było widzieć wszędzie. Otaczała ją szcununkiem należnym jej sędziwemu wiekowi. Na tramwajach miała wolną jazdę, w restauracjach zjawienie się jej było pożądane, nabywała reklamy, i nie wypuszczono jej bez sutego peczęstunku, a nawet i podarunku pieniężnego. Co więcej: pani Zimmerli otrzymywała z powodu swego sędziwego wieku pensję roczną 800 franków, a na wystawie krajowej w Bernie przedstawiono ją Radzie Związkowej. Ale oto skończyło się to szczęście! Pewien urzędnik policyjny w Bazyleji wykrył, że pani Zimmerli, przyłożyła sobie 22 lata i ma dopiero 80 lat! Nieistotną rzecz, zamiast sobie ujmować lat, zdarzyła się kobieta, która siebie jeszcze dołożyła, i teści 22 lata.

## Odpowiedzi Redakcji.

Panu T. O.: „Nie zwątpiajcie” (?) i „Powróćcie” do drutu się nie kwalifikuje. Sądzę, że zdolności postywickie wogóle są pan nie posiada.

## OFIARY

Złożone w Adm. „Gazety Łódzkiej” Na głodzących. Dla uczczenia pamięci ukochanego męża, z okazji 19-to letniej rocznicy ślubu—Helena Dąbrowata — — — — 3 rub.

### Przymusowa licytacja.

We Wtorek, dn. 11 stycznia 1916 r. sprzedam przez licytację zaraz za gotówkę: o godz. 9 i pół rano przy ul. Lipowej № 20 1 lustro z konsolą, 1 regulator, 1 szafę do garderoby, 1 etomanę pluszową, 1 umywalkę z marmurem, 1 stół i inne.

Cynka

Komisarz sądowy w Łodzi.

Poszukuje nauczycielki na wieś do przygotowania i uczenia do klasy piątej. Oferty pod „Nauczycielka” składać w G. Ł.

**Kto chce pić smaczną herbatę?** Najsmaczniejszą herbatą jest herbatka ZAJDLERA. W niej znajdziemy smak i kolor herbaty rosyjskiej. Dostać można w wszystkich składach kolonialnych.

**Poszukuje się zaraz do Brześcia Litewskiego** rzemieślników budowlanych i robotników niewykwalifikowanych. **Biurowo pracy w Łodzi, Spacerowa 3.**

**Kantor ekspedycyjny i przewozowy „TRANSPORT”**  
Łódź, Piotrkowska 58. Warszawa, Gęsia 14. Właśc. G. Harkawi, Sz. Szewlew, L. Kaufman, H. Rabinowicz. Przyjmuje ekspedycje ładunków kolejną na wszystkie stacje War. Jenerał-Gubernatorstwa. Wysyłka bagaży kolejną do Warszawy codziennie. Sp. ogólne składy na przechowanie towarów.

**Dr. L. PRYBULSKI**  
Ul. Piotrkowska 58 róg Piotrkowskiej  
**choroby zewnętrznego i włosów**  
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów).  
Przyjmuje od 8—11. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

**Leżarnia dentystyczna**  
**R. EPSZTEIN,**  
Główna № 41.  
Specjalność: sztuczne zęby bez podniebienia, złote korony, plombi złota i porcelanowe, oraz wyjmowanie zębów przy pomocy specjalnych aparatów

**Flawiana**  
**Chirurgiczna Lecznica**  
chorób zębów i jamy ustnej.  
teraz Ewangelicką 2 róg Piotrkowskiej 141  
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombi  
Porada od 9 r. do 7 wiecz

**Felczer**  
z długoletnią praktyką szpitalną  
przyjmuje codziennie i udziela porad.  
**Aleksandrowska 37 i p. Raszyński**

**Akuszeryka**  
**R. PIPIKOWA**  
z dypl. Ces. Akademii w Petersburgu  
praktykująca 25 lat.  
Ul. ANDRZEJA 39 m. 10  
przyjmuje od 12 do 5 po południu

**Kuśnierz**  
**Roboty futrzane**  
dla Panów i Pań.  
Przyjmuje futra do farbowania.  
Obstalniki wyk nysam skuratnie.  
**A. Fiszlewicz, Łódź, Dzielna 10.**  
Wejście przez bramę 1-sze piętro.  
Uwaga: Kupując stare futra.

**Zatwierdzona przez Rząd**  
**1-sza Łódzka Szkoła Sztuk Pięknych**  
artyści malarza Piotra Szymańskiego z kursem dzianym wieczornym i niedzielnym z udziałem pierwszorzędnym sił Artystycznych z programem Paryskiej Akademii Sztuk Pięknych mieści się w gmachu rządowym po Gimnazjum żeńskim ul. Średnia № 14.  
Lekcje już są rozpoczęte. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły cały dzień.

**Atramenty**  
dla szkół poleca skład fabryczny  
**GLIŃSKIEGO**  
**Mikołajewska 34**

**Lokal restauracyjny**  
w centrum miasta z całym urządzeniem, z oświetleniem elektrycznym i gazowym jest natchyniał do wynajęcia. Wiadomość w Adm. G. Ł.  
Kolejka polowa przenośna lub stała z wagonikami, prasa torowa konna lub parowa, maszyny ręczne do rznienia toru zarybek karpiowy, poszukuje do kupna  
Zarząd Dóbr Dłutów  
Pabjanice  
lub Towarzystwo Rolnicze Łódź-Piotrków-Łask

**Kalendarze Marjańskie**  
są do nabycia w biurze dzienników  
**A. Gębskiego Łódź, ul. Piotrkowska 27.**

**Łódzka fabryka kajetów szkolnych**  
**„Merkury”**  
Piotrkowska 42 w podwórzu.  
Przyjmuje obstalniki na wszelkiego rodzaju kajety. Wykonanie obstalunków szybkie i punktualne.  
UWAGA: Zawsze na składzie gotowe kajety i papiery linjowane do książek szkol.

**Łódzka Straż Ogniowa Ochot.**  
W poniedziałek, dn. 10 Stycznia b. r. o godz. 7 wiecz. CWICZENIE 4 oddziału w domu rekwizytowym tego oddziału.  
Komendant.

## OGŁOSZENIA DROBNE:

- A. A. A. M** Maszyny do szycia kupuję i sprzedaję Łagiewnicka 31 m. 8 Karczemski.
- A.A. M** Maszyny do szycia kupuję, sprzedaję Brzezińska 10. Placek
- Komis.** — wszelkie towary galanterijne przyjmuję do sprzedaży sklepowej, także kupuję za gotówkę. Oferty składać pod „Towar” w Adm. „G. Ł.”
- Krawiec damski** z powodu kryzysu szyje elegancko kołtuny od 10 mr. paita od 8 mr. i suknie od 2 mr. Szyje karakulowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska 17 parter. Obstalniki wykonywane się w przeciągu 24 godzin.
- Osoba** młoda sympatyczna poszukuje zarządu domem u pojedynczej osoby. Łaskawe oferty dla „Sympatycznej” w Gazecie Łódzkiej.
- Osoba** w sile wieku poszukuje zajęcia na wieś jako gospodyni wymagania skromne. Oferty w Adm. „Gazety Łódzkiej” dla Gospodyni.
- Pielęgniarka** wykwalifikowana na dyżur lub na stałe w mieście albo na wyjazd poszukuje posady od zaraz. Oferty pod „pielęgniarka” w Adm. G. Ł.
- Pianino** używane kupię niedrogo. Oferty pod J. M. w Adm. „Gazety Łódzkiej”.
- Pokój** umeblowany do wynajęcia niedrogo. Skwerowa 15. Kamińska Tamże obiady po 40 kop.
- Poszukuję** współpoczki do herbacianki, może być panna lub mężatka bezdzietna, obywatelka z kuchnią i obsługą. Wodny Rynek № 14. Wojciech Śniady.
- Rodzina** poszukuje panny **MARJI KOŁODZIEJ**. R. CZYK ur. 14/7 1902 r. Wiadomość nadsyłać do Gazety Łódzkiej pod M. K. 13.
- Reperacja** kaloszy. Główna 52 w sklepie.
- Tania** pracownia ubiorów męskich Nawrot 32 Szajkiński.
- W** wykwalifikowana nauczycielka francuskiego przyjmie zaraz demiplacę w chrześcijańskiej rodzinie. Oferty „osoba solidna”.
- Z** niezamężna poszukuje zajęcia osoba inteligentna może zająć się gospodą swego domowego, reperacja bielizny, zapiekowanie się dziećmi. Wiadomość i oferty w Adm. „Gazety Łódzkiej” dla L. D.
- Josef** Lewandowski zgubił paszport niemiecki wydany na Targowym Ryuku.
- Katarzyna** Sabun zgubiła paszport rosyjski wydany z gm. Kłobowa pow. Sieradzkiego i książeczkę szepiową.
- W** wy any na ul. Ewangelickiej 10.
- W**ładysław Alificki zgubił paszport niemiecki wydany na ul. Targowej 14 i portfel z 6 rub. 80 kop.